

BARBARA GROMADA
Lublin

SZKOŁY SIÓSTR NAZARETANEK W WARSZAWIE W LATACH 1919-1944

Szkoła jako instytucja oświatowo-wychowawcza zajmuje się kształceniem i wychowywaniem dzieci i młodzieży, stosownie do przyjętych w danym społeczeństwie celów i zadań oraz koncepcji oświatowo-wychowawczych i programów. Osiąganiu tych celów służy właściwie przygotowana kadra pedagogiczna, nadzór oświatowy, baza lokalowa oraz odpowiednie zaplecze gospodarczo-finansowe. Niemniej ważne w całym procesie dydaktyczno-wychowawczym okazują się programy szkolne, odpowiednie wzorce, cele i metody wychowawcze oraz sposoby ich realizacji¹. Opracowaniem programu oraz określaniem celów wychowawczych zajmują się władze nadzorcze, natomiast praktyczna ich realizacja, jej jakość i charakter w dużym stopniu zależą od czynników lokalnych związanych z daną szkołą: dyrekcji, nauczycieli i właściciela. Zespół tych czynników, poprzez właściwe dla danej placówki sposoby oddziaływania na uczniów – preferowany system wartości – nadaje szkole specyficzny koloryt oraz tworzy typowe dla niej oblicze ideowo-wychowawcze.

Zasygnalizowane zagadnienia stanowią hasła wywoławcze bogatej problematyki związanej z funkcjonowaniem każdej szkoły. Problematyka ta staje się jeszcze szersza, gdy uwzględnimy podłoże społeczno-polityczne oraz reformy zachodzące w całym systemie szkolnym.

W dotychczasowej historiografii polskiej istnieje poważna luka dotycząca prywatnego szkolnictwa żeńskiego na ziemiach polskich końca XIX i początków XX w.. Zagadnienie to w pracach ogólnych dotyczących historii wycho-

¹ W. O k o ń, *Słownik pedagogiczny*, t. III, Warszawa 1984, s. 299.

wania i oświaty jest pomijane zupełnie lub ogranicza się do niewielkich wzmianek. Istnieje jedynie kilka opracowań monograficznych dotyczących poszczególnych szkół. W jeszcze gorszej sytuacji znajduje się szkolnictwo warszawskie. Zasadniczą trudnością, na którą napotykali badacze tego zagadnienia, był brak źródeł archiwalnych, które podczas ostatniej wojny uległy niemal całkowitemu zniszczeniu. Niniejszy przyczynek jest próbą uzupełnienia w niewielkim stopniu istniejącego braku. Zamiarem autorki jest przedstawienie w ogólnym zarysie działalności dydaktyczno-wychowawczej prowadzonej przez siostry nazaretanki w Warszawie w latach 1918-1944².

Celem działalności sióstr nazaretanek jest troska o moralne i religijne odrodzenie rodzin. Służą temu różne formy aktywności apostołskiej m.in. praca oświatowo-wychowawcza wśród dzieci i młodzieży. Siostry nazaretanki to potoczna nazwa sióstr ze Zgromadzenia Najświętszej Rodziny z Nazaretu. Zgromadzenie zostało założone w 1875 r. w Rzymie przez Polkę, błogosławioną Franciszkę Siedliską³. Od samego początku było zgromadzeniem czynnym, angażującym się w różne formy apostołatu. Pierwsze i najliczniejsze placówki powstały w Stanach Zjednoczonych pod koniec XIX w. Zaczęto je również zakładać na ziemiach polskich, najpierw w Galicji (Kraków, Lwów, Wadowice), następnie w Królestwie Polskim, a po odzyskaniu niepodległości na terenie całego kraju⁴.

Początek istnienia szkół sióstr nazaretanek w Warszawie zbiega się z powstaniem po przeszło 120-letniej niewoli niepodległego państwa polskiego. Odradzająca się ojczyzna potrzebowała nowych ludzi, zdolnych dźwigać ciężar budowania wolnego kraju, nowych inicjatyw, nowych energii. Szkoła nazaretanek była niejako odpowiedzią na zaistniałe potrzeby w zakresie edukacji nowych pokoleń, przyczyniała się do usuwania długoletnich skutków niewoli narodowej oraz stanowiła cenny i pożądany wkład w budowanie wolnej ojczyzny.

Te potrzeby były bardzo duże. Ziemie polskie rozdarte pomiędzy trzech zaborców, pozostające w różnych systemach społeczno-politycznych, podporządkowane pod każdym względem polityce państw zaborczych stanowiły

² Problem ten całościowo ujmuje praca B. Gromady, *Szkoły sióstr nazaretanek w Warszawie w latach 1918-1944* (Lublin 1993, mps B KUL).

³ I. S t r z a ł k o w s k a, *Matka Franciszka Siedliska założycielka Zgromadzenia Sióstr Rodziny z Nazaretu*, w: *Chrześcijanie*, t. II, red. B. Bejze, Warszawa 1976, s. 7-31; A. R i c c a r d i, *Franciszka Siedliska*, tłum. I. Krajewska, W. Mińkiewicz, Rzym 1987.

⁴ F. T o m k i e w i c z, N. R u t k o w s k a, *Zgromadzenie Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu i jego wkład w dorobek polskiego Milenium*, Rzym 1957.

pewien zlepek domagający się jak najszybszej unifikacji. Dotyczyło to także oświaty, która u progu niepodległości znajdowała się w stanie opłakanym. Obok dobrze zorganizowanego, ale zgermanizowanego szkolnictwa elementarnego w byłym zaborze pruskim, spolszczonego, ale stojącego na niskim poziomie szkolnictwa powszechnego i średniego w byłej monarchii habsburskiej, istniało bardzo zacofane i zrusyfikowane szkolnictwo w Królestwie. Skutkiem tego niepodległa Polska odziedziczyła po zaborach wysoki procent analfabetyzmu, będącego w niektórych rejonach kraju niemalże zjawiskiem powszechnym, w Królestwie Polskim obejmował on około 57% dorosłej ludności, w Galicji do 40%, jedynie w zaborze pruskim sięgał 5%⁵.

W samej Warszawie oświata utrzymywała się również na niskim poziomie. Obok elementarnych szkół rządowych z językiem wykładowym rosyjskim istniały polskie szkoły prywatne, skupiające razem zaledwie 20% dzieci będących w wieku szkolnym. Podobnie przedstawiała się sytuacja w szkolnictwie średnim⁶. Istniejących skutków tak zaniedbanej oświaty nie można było usunąć nawet przez kolejne lata – w 1931 r. co dziesiąty mieszkaniec Warszawy był analfabeta, a co czterdziesty – półanalfabeta⁷.

Reformy systemu szkolnego w wyzwolonej Polsce szły w kierunku jego ujednoczenia oraz realizacji obowiązku powszechnego nauczania. W latach dwudziestych ukształtowała się 7-, 5-, i 4-oddziałowa szkoła powszechna oraz 5-letnie gimnazjum poprzedzone trzema klasami tzw. niższego gimnazjum. Większość szkół średnich pozostawała do r. 1932 jako 8-letnie gimnazja poprzedzone dwiema lub trzema klasami wstępnymi⁸. Zasadniczą zmianę w polskim szkolnictwie wprowadziła ustawa szkolna z dnia 11 III 1932 r., określająca jego kierunek wychowawczy, program i organizację. Podstawą szkolnictwa była 7-letnia szkoła powszechna utrzymywana przez państwo i samorząd terytorialny, podzielona na trzy stopnie organizacyjne i trzy stopnie programowe. Szkoła średnia ogólnokształcąca oparta była na szkole powszechnej II-stopnia i obejmowała 4-letnie niezróżnicowane gimnazjum

⁵ W. R o s z k o w s k i, *Najnowsza historia Polski 1918-1989*, t. II, Londyn, s. 96.

⁶ K. D u n i n – W ą s o w i c z, *Oświata w Warszawie w latach 1914-1918*, w: *Szkolnictwo i oświata w Warszawie*, red. J. Kaźmierska, Warszawa 1982, s. 156-162.

⁷ S. K o n a r s k i, *Warszawskie szkolnictwo powszechne w latach 1918-1939*. *Warszawa II Rzeczypospolitej 1919-1939*, „Studia Warszawskie”, 8(1974), s. 216-217.

⁸ H. K a s p e r o w i c z o w a, *Warszawskie szkoły średnie ogólnokształcące w latach 1918-1939*. *Warszawa II Rzeczypospolitej 1915-1944*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1962, nr 2, s. 188.

i 2-letnie liceum⁹. Reforma ta, zwana jędrzejewiczowską, sankcjonowała także istnienie różnego rodzaju prywatnych placówek oświatowo-wychowawczych. Były one prowadzone przez stowarzyszenia, osoby indywidualne, związki wyznaniowe i zgromadzenia zakonne. Gdy porównamy liczbę poszczególnych szkół pod kątem ich właściciela w całym dwudziestoleciu, zauważymy wyraźną przewagę państwowego szkolnictwa powszechnego nad prywatnym, zarówno pod względem ilości szkół, jak i liczby uczniów – w roku szkolnym 1938/1939 do szkół publicznych uczęszczało ponad 82% dzieci, do prywatnych tylko 17,5%¹⁰. W szkolnictwie średnim panowała sytuacja wręcz odwrotna – szkoły prywatne stanowiły ponad 80% wszystkich warszawskich szkół średnich i umożliwiały kształcenie na poziomie gimnazjalnym i licealnym ok. 70% młodzieży¹¹.

W okresie 20-lecia na terenie Polski działało kilkanaście zakonów i zgromadzeń zakonnych męskich i żeńskich zajmujących się działalnością oświatowo-wychowawczą. W r. 1936 na 151 istniejących zakonów i zgromadzeń męskich szkoły prowadziło 11, w 1934 r. na 73 zakony i zgromadzenia żeńskie habitowe podobną działalność wykazywało 15¹². Zasięg ich oddziaływania w skali ogólnokrajowej był stosunkowo niewielki – obejmował 0,27% szkół powszechnych, 5,2% zawodowych oraz około 9% średnich ogólnokształcących. W samej Warszawie były tylko 4 gimnazja prowadzone przez zgromadzenia zakonne. Uczęszczało do nich niespełna 5% uczącej się młodzieży warszawskiej¹³.

Wojna i okupacja niemiecka w znacznym stopniu zmieniły warunki dotychczasowego życia oraz działalność instytucji publicznych. Polityka niemiecka, zmierzająca do systematycznej eksterminacji narodu, objęła swym zasięgiem także resort oświaty. Polacy mogli się kształcić tylko w takim zakresie, by mieć świadomość, że jako naród nie posiadają żadnych perspektyw, ich jedynym obowiązkiem miała być praca i posłuszeństwo¹⁴.

⁹ *Encyklopedia PWN*, t. II, Warszawa 1984, s. 362-363.

¹⁰ K o n a r s k i, *Warszawskie szkolnictwo powszechne*, s. 226.

¹¹ T e n ż e, *Warszawskie średnie szkolnictwo w latach 1918-1939. Warszawa II Rzeczypospolitej 1919-1939*, „Studia Warszawskie”, 8(1974), s. 182.

¹² M. P i r o ż y ń s k i, *Zakony żeńskie w Polsce*, Lublin 1935, s. 15 n., 24 n.; t e n ż e, *Zakony męskie w Polsce*, Lublin 1937, s. 15 n., 24 n.

¹³ Były to szkoły: Księża Marianów (1918), Sióstr Nazaretanek (1919), Zmartwychwstanek (1930), Księża Albertynów (1936) oraz dwa gimnazja dla młodzieży protestanckiej. K o n a r s k i, *Warszawskie średnie szkolnictwo*, s. 206-250; *Szkoły Rzeczypospolitej Polskiej w roku 1930/31*, red. M. Falski, Warszawa 1933, s. 468-482.

¹⁴ E. K r ó l, *Polityka hitlerowska wobec szkolnictwa polskiego na terenie Generalnej*

Praktycznie oznaczało to zakaz funkcjonowania szkolnictwa średniego i wyższego zarówno w Generalnej Guberni, jak i na terenach włączonych do Rzeszy. Mogły istnieć tylko szkoły powszechne oraz zawodowe. Zastosowano jednak wobec nich pewne ograniczenia dotyczące m.in. programów literatury polskiej, historii, geografii, wycofano podręczniki i zaprenumerowano dla wszystkich klas szkoły powszechnej czasopismo „Ster”. Zlikwidowano w Warszawie ponad połowę istniejących wówczas prywatnych szkół powszechnych, w których – według raportów radców szkolnych – „istniał zbyt wysoki poziom nauczania, ponieważ uczniowie uczyli się tam według wymogów przedwojennych”¹⁵.

Istniejące obok szkół powszechnych szkoły zawodowe miały dostarczać przemysłowi niemieckiemu fachowej siły roboczej. Ich wewnętrzna organizacja, struktura oraz liczba ulegały ciągłym zmianom. Władze niemieckie przewidywały ponadto tworzenie różnego rodzaju kursów przygotowawczych do szkół zawodowych, przeznaczonych głównie dla młodzieży, która przed wybuchem wojny uczęszczała do gimnazjów ogólnokształcących. W Warszawie trwały one od 1 X 1940 r. do końca roku szkolnego 1941/1942¹⁶.

Program nauczania w tych szkołach również uległ zmianom. Usunięto z niego przedmioty humanistyczne (łacinę, historię, geografie) wprowadzono obowiązkowo język niemiecki. Systematycznie zwiększano wymiar zajęć praktycznych kosztem kształcenia ogólnego. W roku szkolnym 1943/1944 lekcje trwały tylko trzy dni w tygodniu, w pozostałe dni przez osiem godzin dziennie uczniowie pracowali w fabrykach produkujących głównie na potrzeby frontu. Uczniowie byli zobowiązani do odbywania praktyk wakacyjnych oraz zaliczenia obowiązkowego trzymiesięcznego stażu pracy po ukończeniu szkoły¹⁷.

Istnienie szkół zawodowych z wielu względów było korzystne, bowiem dawały one uczniom legitymacje chroniąc ich w ten sposób przed wywózką na roboty do Niemiec, stwarzały dodatkowe etaty pracy dla nauczycieli oraz

Guberni 1939-1945, Warszawa 1979, s. 22; S. P i o t r o w s k i, *Dziennik Hansa Franka*, Warszawa 1956, s. 113-114, 414.

¹⁵ J. K a ź m i e r s k a, *Szkolnictwo warszawskie w latach 1939-1944*, Warszawa 1980, s. 32-35, 80-82.

¹⁶ H. C z e r w i ń s k i, Cz. S i t a s z, *Szkolnictwo zawodowe, w: Walka o oświatę, naukę i kulturę w latach okupacji 1939-1944*, oprac. S. Dobraniecki, W. Pokora, Materiały z terenu miasta stołecznego Warszawy i województwa warszawskiego, Warszawa 1967, s. 226-241.

¹⁷ K a ź m i e r s k a, *Szkolnictwo warszawskie*, s. 89-109.

sprzyjały wytworzeniu dogodnych warunków do kontynuowania w formie zakonspirowanej kształcenia na poziomie szkoły średniej.

Najpotężniejszym ośrodkiem tajnego nauczania była Warszawa. Swoim zasięgiem objęło ono wszystkie poziomy nauczania począwszy od szkoły podstawowej aż do szkół wyższych włącznie. Sama jego organizacja kształtowała się różnie w zależności od rodzaju szkoły i lokalnych możliwości. W zakresie szkoły podstawowej i zawodowej polegało ono na douczaniu i uzupełnianiu usuniętych partii materiału dotyczących literatury polskiej, historii, geografii. W zakresie szkolnictwa średniego szeroko wykorzystano rozbudowaną sieć szkół oficjalnie zatwierdzonych. Klasę I i II gimnazjum umieszczono w klasie VII i nowopowstałych VIII klasach szkół powszechnych. Program pozostałych klas realizowano na tajnych kompletach lub pod osłoną kursów i szkół zawodowych. W ten sposób, mimo istniejącego terrorku i niszczenia kultury narodowej w tym także i oświaty, polskie tajne władze oświatowe zorganizowały i zapewniły ciągłość kształcenia na poziomie średnim, umożliwiając młodzieży kontynuowanie nauki w działających również tajnie uczelniach wyższych.

Wymiernym wskaźnikiem zakresu oraz skuteczności prowadzonej w okresie okupacji działalności oświatowo-wychowawczej była ilość zdanych tajnie matur. Uzyskało ją prawie 7 tysięcy młodzieży, co stanowiło około 40% możliwości, jakie osiągnęłyby warszawskie szkoły średnie, pracując w normalnych warunkach¹⁸. W tej ogólnej liczbie dosyć znaczny udział miały także siostry nazaretanki.

Siostry nazaretanki dały się poznać społeczeństwu polskiemu jeszcze przed przybyciem do Warszawy. Wprawdzie ówczesne warunki polityczne znacznie ograniczały ich działalność, niemniej jednak tam, gdzie była ona możliwa, rozwijała się dobrze, ciesząc się zaufaniem i poparciem miejscowego społeczeństwa. Od kilkunastu lat siostry prowadziły wiele placówek szkolno-wychowawczych: we Lwowie, Częstochowie, Wilnie, Stryju, Grodnie, reprezentowały różne formy organizacyjne: gimnazja, seminaria nauczycielskie, szkoły powszechne, internaty, przedszkola. Odzyskanie niepodległości zwiastowało dalszy rozwój działalności wychowawczej zgromadzenia.

Pierwsza myśl związana z fundacją domu nazaretanek w Warszawie powstała w 1916 r. w Rzymie. Trwająca I wojna światowa i związana z nią niepewna sytuacja polityczna uniemożliwiły wówczas założenie nowej pla-

¹⁸ T. Szarota, *Oświata w latach II wojny światowej*, w: *Szkolnictwo i oświata w Warszawie*, red. J. Kaźmierski, Warszawa 1982, s. 203.

cówki. Sprzyjające okoliczności powstały dwa lata później, w 1918 r. Ówczesna przełożona generalna zgromadzenia matka Laureta Lubowidzka, za zgodą lokalnych władz kościelnych, wysłała do Warszawy grupę sióstr z poleceniem założenia tam nowej placówki. Po rozwiązaniu pierwszych dosyć poważnych problemów lokalowych nazaretanki rozpoczęły z początkiem września 1919 r. właściwą sobie działalność opiekuńczo-wychowawczą w tymczasowo wynajętej części budynku przy ulicy Wilczej 16. W Warszawie spotkały się z życzliwym przyjęciem. Ówczesny dziennik warszawski pisał

Niedawno przybyły do Warszawy na stałe siostry nazaretanki. Obejmują niezajęty prawie posterunek i są na nim bardzo pożądane. W swej pracy owocnej i wielce pożytecznej mają za sobą piękną historię. Dla wykazania pełnej zasługi sióstr powiemy, że mają 10 000 uczącej się młodzieży pod swym kierunkiem katolicko-narodowym. Witamy więc siostry nazaretanki z radością w Warszawie¹⁹.

Kłopoty lokalowe, a przede wszystkim brak własnego budynku, komplikowały i utrudniały początki działalności sióstr, zmuszając je do kilkakrotnych przeprowadzek. Ostatecznie w październiku 1919 r. swoje żeńskie gimnazjum siostry ulokowały w wynajętym od Towarzystwa Dobroczynności budynku przy ul. Litewskiej 14. W pierwszym roku szkolnym 1919/1920 w gimnazjum było 5 klas najniższych. Z każdym rokiem dochodziły kolejne klasy i w sumie po 7 latach zakład nazaretanek osiągnął pełną strukturę organizacyjną 8-letniego gimnazjum składającego się z 8 klas gimnazjalnych oraz 2 lub 3, w zależności od potrzeby, klas przygotowawczych. Zwieńczeniem tego procesu był pierwszy egzamin dojrzałości zdawany przez młodzież nazaretańską w maju 1926 r. Struktura tak zorganizowanego gimnazjum przetrwała do 1932 r.

Dające ciągle o sobie znać trudności lokalowe, ciasnota, rysujące się szerokie perspektywy dalszego rozwoju szkoły skłoniły władze zgromadzenia do wybudowania własnego gmachu szkolnego przy ul. Czerniakowskiej. Odtąd cała dalsza historia szkoły związana jest z tym budynkiem i z tym miejscem.

Reforma jędrzejewiczowska, reorganizująca dotychczasowy system oświatowy, objęła także szkołę nazaretanek. Z dotychczasowego 8-klasowego gimnazjum powstała 6-klasowa szkoła powszechna, 4-letnie gimnazjum ogólnokształcące i 2-letnie liceum humanistyczne. Proces przekształcenia rozpoczęty w 1933/1934 r. został zakończony w roku szkolnym 1937/38 ostatnim egza-

¹⁹ *Siostry Nazaretanki w Warszawie*, „Polak katolik”, z dn. 19 IX 1919 r., s. 1.

minem maturalnym klasy VIII gimnazjalnej starego typu. Od następnego roku 1938/1939 maturę zdawali już uczniowie II klasy zreformowanego liceum.

Okupacja niemiecka w sposób zasadniczy zmieniła dotychczasową strukturę organizacyjną szkoły nazaretańskiej oraz styl jej funkcjonowania.

Wybuch wojny, a od 8 IX walki o Warszawę uniemożliwiły jakąkolwiek działalność szkoły, ale już kilka dni po kapitulacji miasta i po przeprowadzeniu niezbędnych prac porządkowo-remontowych szkoła powszechna, gimnazjum i liceum wznowiły normalne zajęcia. Trwały one tylko do 15 XI. Wydany wówczas dekret władz okupacyjnych zamykał w stolicy wszystkie szkoły. Inne rozporządzenie z 7 XII pozwalało uruchomić tylko szkołę podstawową. Ponieważ w nowej rzeczywistości właścicielem szkoły mogła być tylko osoba prywatna, przełożeni zgromadzenia zdecydowali, że jako właścicielka szkoły będzie figurować dotychczasowa kierowniczką tej szkoły i nauczycielką języka niemieckiego, siostra Florencja (Irena Jankowska). Oficjalnie zatwierdzoną we wrześniu 1940 r. 7-klasową szkołę powszechną sióstr nazaretanek przemianowano na Private Polonische Volkshule nr 14 siostry Jankowskiej. Była ona czynna przez cały okres okupacji do sierpnia 1944 r.²⁰

Z chwilą powstania sprzyjających warunków siostry przystąpiły do organizowania kursu i szkoły zawodowej. W czerwcu 1940 r. ogłosiły zapisy i przeprowadziły wkrótce egzamin do otwieranego we wrześniu 1940 r. półtorarocznego Kursu Przygotowawczego do Szkoły Zawodowej II Stopnia – Private Vorbereitungslehrgang für Fachschulen siostry – E. Wismont. Właścicielką została siostra Eutalia Wismont, ówczesna przełożona domu warszawskiego, posiadająca wymagane kwalifikacje zawodowe – mistrzowski dyplom krawiecki. Kierowniczką mianowano siostrę Ezechiełę Szupenko, dotychczasową dyrektorkę gimnazjum i liceum. Kurs ten funkcjonował do końca roku szkolnego 1941/1942.

W styczniu 1942 r. uwieńczone zostały powodzeniem starania o otwarcie szkoły zawodowej – Private Handverksschule für Schneiderinnen – której właścicielką i kierowniczką została również siostra Wismont. Nauka trwała 2,5 roku i kończyła się egzaminem czeladniczym. Pierwszy taki egzamin odbył się w marcu 1943 r., drugi i ostatni zarazem w kwietniu 1944 r.²¹

Istnienie powyższych szkół zalegalizowanych przez władze niemieckie stwarzało doskonałe warunki do zorganizowania dalszego kształcenia mło-

²⁰ Pismo nr 229E 2328/40 zatwierdzające istnienie szkoły powszechnej, ASW.

²¹ M. F i l i p o w i c z, *Krótkie sprawozdanie z tajnego nauczania w Prywatnym Żeńskim Gimnazjum i Liceum Sióstr Nazaretanek w Warszawie w latach 1939/40*, (mps), ASW.

dzieży na poziomie szkoły średniej. Wraz ze wznowieniem w grudniu 1939 r. 7-klasowej szkoły powszechnej I klasa gimnazjalna została ukryta w klasie VII. Pozostałe klasy gimnazjalne i licealne od stycznia do czerwca 1940 r. kontynuowały naukę na tajnych kompletach. Kompletu liczące od 4 do 6 dziewcząt spotykały się najczęściej w domach poszczególnych uczennic, czasami w mieszkaniach nauczycieli lub na terenie szkoły²². Od września 1940 r. zrezygnowano z kompletów, gdyż młodzież gimnazjalna znalazła schronienie w otwartym wówczas Kursie Przygotowawczym do Szkoły Zawodowej, a od stycznia 1942 r. w Szkole Zawodowej. Klasy licealne I i II były całkowicie tajne i nie figurowały na żadnych oficjalnych listach. Licealistki wtopione w liczną grupę uczennic pozostałych szkół niczym się nie wyróżniały od swoich młodszych koleżanek. Dzięki tajnej organizacji siostry mogły zapewnić młodzieży możliwość kształcenia na wszystkich szczeblach szkoły średniej.

Szkoła, chcąc realizować właściwe sobie zadania oraz osiągać pożądane efekty swej pracy, musi mieć zabezpieczone właściwe warunki. Należą do nich m.in. odpowiedni budynek, baza finansowa oraz zaplecze dydaktyczne. Po kilkuletnim, trudnym pod tym względem okresie, kiedy to gimnazjum mieściło się w wynajmowanym budynku, warunki lokalowe od połowy lat dwudziestych uległy zdecydowanej poprawie. Z chwilą wybudowania przez zgromadzenie nowego czteroskrzydłowego gmachu, szkoła zyskała przestronne *locum* mieszczące klasy, pracownie, laboratoria, świetlice itp. Wspomnienia byłych wychowanek, nauczycieli oraz sióstr pracujących wówczas w szkole zgodnie podkreślają wysoką jakość całego zaplecza dydaktycznego szkoły. Było ono duże i przestronne. Szkoła zajmowała dwa skrzydła cztero-piętrowego budynku. Miała klasy jasne, estetycznie urządzone i odpowiednio wyposażone. Szerokie korytarze i hole stwarzały doskonałe warunki dla relaksu śródlekcyjnego. Sala gimnastyczna, boisko szkolne, sala teatralna podnosiły jeszcze bardziej pozytywne walory szkoły. Zaopatrzona w wodę bieżącą, centralne ogrzewanie, gaz oraz urządzone i wyposażone zaplecze gospodarcze zadośćczyniła wszelkim wymaganiom sanitarnym. Dodatkowym argumentem podkreślającym jakość szkoły było usytuowanie jej w terenie. Położona w peryferyjnej dzielnicy Warszawy, w sąsiedztwie łąk i ogrodów

²² Relacje s. Rafaeli Wielgut, uczennicy gimnazjum i liceum w latach 1932/33-1941/42 (zbiory własne).

oraz w zdrowym nadwiślańskim klimacie była zalecana zwłaszcza ze względów zdrowotnych²³.

Szkoły sióstr nazaretanek należały do nielicznej grupy szkół warszawskich mających własne budynki, właściwie urządzone i wyposażone. Większość szkół zarówno prywatnych, jak i państwowych w okresie dwudziestolecia mieściła się w lokalach wynajmowanych, często nie odpowiadających wymaganiom higieny i pedagogiki szkolnej²⁴.

W procesie dydaktyczno-naukowym ważne miejsce zajmowały pomoce naukowe, które w pewnym stopniu warunkowały osiąganie właściwych wyników. W sprawozdaniu powizytacyjnym z 1932 r. wizytator zaznaczył, iż „lokal i urządzenia szkolne są nowoczesne i szkoła nie cierpi na brak pomocy naukowych i pracowni [...]”. Były one wyposażone w wystarczające urządzenia i pomoce naukowe, których zestaw niejednokrotnie przekraczał wymagania wynikające z potrzeb realizacji programów szkolnych – „[...] zbiory pracowni biologicznej są bardzo bogate i przedstawiają w wielu przypadkach wartość muzealną [...]”²⁵. W dziale pomocy naukowych znajdował się bogaty księgozbiór: lektur, encyklopedii, słowników, czasopism itp. systematycznie uzupełniany nowymi wydawnictwami. W 1938 r. sama biblioteka gimnazjalna i licealna liczyła 5245 tomów. Obok biblioteki cały dzień była czynna czytelnia, „która wygodnie i estetycznie urządzona przyciągała uczennice od najstarszych do najmłodszych, dostarczając wszystkim odpowiedniej lektury w języku polskim, francuskim i angielskim.” W planach gospodarczych szkoły sprawa pomocy dydaktycznych zajmowała ważne miejsce. Z jednej strony chodziło o stałe uzupełnianie i unowocześnianie ich, na co z budżetu szkolnego każdego roku przeznaczano odpowiednią sumę, z drugiej o pełne ich wykorzystanie na zajęciach. Ostatnia poprzedzająca wojnę wizytacja szkoły wystawiła następujące świadectwo o szkole: „[...] pod względem higieny i estetyki lokal szkolny nie przedstawia nic do życzenia. Czystość, ład i porządek wzorowy”²⁶.

Rozpoczynająca się wojna pociągnęła za sobą liczne zmiany związane z dotychczasowym funkcjonowaniem i wykorzystaniem budynku szkolnego. Pod koniec sierpnia 1939 r. znajdował się tutaj punkt mobilizacyjny dla oficerów rezerwy, punkt sanitarny i łącznościowy. Od jesieni tego roku wła-

²³ T. Sułowska-Bojarska, *Twierdza przy Czerniakowskiej*, Warszawa 1994.

²⁴ Konański, *Warszawskie średnie szkolnictwo*, s. 189-197.

²⁵ Sprawozdanie powizytacyjne Prywatnego Żeńskiego Gimnazjum Sióstr Nazaretanek w Warszawie z roku 1932, ASW; *Szkoły Rzeczypospolitej*, s. 467.

²⁶ *Sprawozdanie powizytacyjne [...] z roku 1932 i 1937*.

dze miasta zajęły większość pomieszczeń szkolnych i przeznaczyły je na Ośrodek Rady Głównej Opiekuńczej (RGO), w których do lipca 1944 r. mieszkało około 700 uchodźców. Do dyspozycji sióstr pozostawiono jedynie kilka sal byłego gimnazjum oraz całe skrzydło pensjonatu. Na tej powierzchni znajdowała się szkoła powszechna, kurs przygotowawczy i szkoła zawodowa oraz pensjonat. Umieszczenie uczennic wszystkich szkół na tak ograniczonym metrażu możliwe było dzięki maksymalnemu wykorzystaniu pomieszczeń. Wprawdzie prowadziło to do nadmiernego zagęszczenia i ogólnej ciasnoty, czyniąc pracę trudniejszą, ale w konsekwencji miało to też pozytywną stronę – ułatwiało tajne nauczanie. Ważne to było zwłaszcza dla licealistek, które nie figurowały w żadnych oficjalnych dziennikach. Dla zapewnienia im jeszcze większego bezpieczeństwa umożliwiono korzystanie z niektórych pomieszczeń klauzurowych²⁷.

Na początku 1944 r. władze niemieckie zażądały od zgromadzenia zwolnienia skrzydła pensjonatu na mający tu powstać niemiecko-węgierski szpital wojskowy. Szkoła powszechna pozbawiona w ten sposób własnego pomieszczenia zmuszona była szukać lokalu zastępczego. Z pomocą pospieszyły siostry szarytki oraz pani Kłodecka. Odtąd I i II klasy miały swoje lekcje w Domu Dziecka sióstr szarytek przy ul. Czerniakowskiej 47, a klasy III-IV w bursie Kłodeckiej (skrzyżowanie ulic Łazienkowskiej i Czerniakowskiej). Dla ukazania całokształtu działalności oświatowej prowadzonej w gmachu sióstr nazaretanek w Warszawie należy wspomnieć o prowadzonych tutaj tajnych wykładach filologii klasycznej UW prof. Feliksa Kumanieckiego, organizowanych kursach sanitarnych dla najstarszej młodzieży, o okresowym wynajmowaniu pomieszczeń wysiedlonej ze swego budynku Państwowej Szkoły Powszechnej nr 187 im. Ksawerego Praussa²⁸.

Ostatni okres, najbardziej tragiczny w dotychczasowej historii szkoły, rozpoczął się z chwilą wybuchu powstania warszawskiego. Pierwszego sierpnia w budynku szkolnym miał swoją siedzibę sztab dowódcy „Baszty”. Po jego wycofaniu się, dom zapełnił się dziesiątkami cywilów, szukających w klasztorze pomocy i dachu nad głową. Ewakuowano tutaj częściowo zburzony Szpital Ujazdowski, stałymi bywalcami pozostawali nadal w swym szpitalu ranni żołnierze niemieccy i węgierscy. Od 26 sierpnia klasztor znalazł się na linii natarcia oddziałów powstańczych Górnego Mokotowa przebijających się w kierunku Śródmieścia. Następnego dnia terenem walki stało

²⁷ Relacje s. Amabilis Filipowicz, nauczycielki tutejszej szkoły w latach 1931/32-1943/44 (zbiory własne).

²⁸ F i l i p o w i c z, *Krótkie sprawozdanie*.

się wewnątrz klasztoru i szkoły. Walczono o każdą salę i o każde piętro. Atakowani przez powstańców Niemcy chronili się na kolejne wyższe piętra, broniąc ich zaciekle na każdym metrze. Dziwny był to front ...”²⁹

Po utracie przez powstańców Sadyby, Sielc i Górnego Mokotowa i zajęciu ich przez Niemców, wszyscy mieszkańcy tych dzielnic musieli je opuścić. „W blasku płomieni, wśród ruin zburzonych i spalonych domów jedynie klasztor sióstr nazaretanek rysował się ogromnymi kształtami wyłaniającymi się w mroku...”³⁰. Znacznie uszkodzony, z częściowo spalonym dachem i poddaszem, z powybijanymi, ziejącymi pustką oknami i popalonymi drzwiami, ze zrytym pociskami ogrodem, ze stosami gruzów czekał na powrót swoich mieszkańców. Mogło to nastąpić dopiero po wyzwoleniu Warszawy. Przybywające wówczas siostry podjęły na nowo odbudowę zniszczonego dzieła, kładąc w ten sposób podwaliny pod mgliście rysującą się przyszłość warszawskiego Nazaretu.

Szkoła to nie tylko budynek chociażby najwspanialszy, to nie tylko dydaktyczny warsztat pracy chociażby najnowocześniejszy. Szkoła to przede wszystkim ludzie, dający duszę tej instytucji i przekazujący ją skupionym wokół siebie wychowankom, nadający jej specyficzny i niepowtarzalny charakter oraz typową dla ducha nazaretańskiego atmosferę.

Wśród personelu czynnie zaangażowanego w proces dydaktyczno-wychowawczy pod względem pełnionych funkcji możemy wyróżnić dwie grupy: kierownictwo szkoły oraz zespół wychowawczy. W skład zarządu wchodziła każdorazowa siostra przełożona domu warszawskiego jako przedstawicielka zgromadzenia. Zakres jej praw i obowiązków w stosunku do szkoły określony był statutem. Przełożona występowała do Kuratorium z prośbą o nadanie szkole praw państwowych, starała się o zatwierdzenie wysuwanej przez siebie kandydatki na kierowniczkę i dyrektorkę, prowadziła urzędową korespondencję z nadrzędnymi władzami oświatowymi. Zawierała i rozwiązywała umowy o pracę z dyrektorką szkoły oraz z każdym nauczycielem. Na niej również spoczywał obowiązek dostarczenia we właściwym terminie środków na utrzymanie szkoły. Chcąc mieć wgląd w całokształt życia szkoły mogła uczestniczyć w posiedzeniach Rady Pedagogicznej oraz brać udział w wizytowaniu lekcji³¹. Ponieważ siostry przełożone nie były zaangażowane czynnie w proces dydaktyczny, nie wymagano od nich przygotowania pedagogicznego.

²⁹ L. B a r t e l s k i, *Mokotów 1944*, Warszawa 1971, s. 434-446; T. K u b a l s k i, *W szeregach „Baszty”*, Warszawa 1969, s. 234-256.

³⁰ B a r t e l s k i, *Mokotów*, s. 444.

³¹ Statuty Prywatnej Szkoły Powszechnej oraz Prywatnego Żeńskiego Gimnazjum Sióstr Nazaretanek w Warszawie, ASW.

Nawet jeśli posiadały takie kwalifikacje, z zasady nie łączono obu tych funkcji. Pracę dydaktyczną podejmowały w szkole po ukończeniu kadencji przełożenińskiej lub też czasowo przerywały ją w przypadku mianowania ich na urząd przełożonej domowej. Wyjątki stanowiły matka Bożena Staczyńska i siostra Eutalia Wismont pełniące równocześnie funkcje przełożonej domowej i kierowniczkki szkoły. Było to spowodowane wyjątkowymi okolicznościami zewnętrznymi.

We wszystkich szkołach sióstr nazaretanek kandydatów na stanowisko dyrektora i kierowniczkki wysuwali wyżsi przełożeni zgromadzenia. Przełożona domowa przedstawiała tę propozycję Kuratorium, które z kolei przysyłało wnioski do zatwierdzenia do Ministerstwa WRiOP. Kompetencje dyrektora określał statut szkoły. Był on odpowiedzialny za całokształt procesu naukowo-wychowawczego zarówno wobec właściciela szkoły, jak i państwowych władz szkolnych. W jego gestii leżał dobór odpowiedniego zespołu nauczającego, wykazującego się wymaganymi kwalifikacjami zawodowymi i odpowiednim poziomem moralnym. Organizował dokształcanie lub umożliwiał nauczycielom korzystanie z innych form podnoszenia przez nich kwalifikacji zawodowych. Jako bezpośredni zwierzchnik całego grona pedagogicznego przewodniczył radom oraz reprezentował szkołę na zewnątrz³².

Kandydaci na to stanowisko oprócz wymagań formalnych stawianych przez władze oświatowe musieli wykazać się wysokim poziomem moralnym, dojrzałą i bogatą osobowością oraz zamiłowaniem do swojej pracy nauczycielskiej. Zgromadzenie zawsze zabiegało, by we wszystkich szkołach funkcję tę sprawowały własne siostry. Postulat ten został w pełni zrealizowany jedynie w przypadku szkół warszawskich, gdzie w czasach dwudziestolecia międzywojennego oraz okupacji we wszystkich typach szkół funkcje kierownicze spoczywały w rękach sióstr. W omawianym okresie (1919-1944) dyrektorki były tylko w dwóch szkołach średnich. M. Staczyńska, pierwsza dyrektorka, funkcję tę pełniła przez 7 pierwszych lat. W roku 1927/28 dyrektorką została s. Ezechiela Szupenko, absolwentka Wydziału Humanistycznego KUL i pozostawała na tym stanowisku nieprzerwanie aż do 1944 r. W ostatnim roku zastępowała ją s. Lauretana Gumowska.

Szkoła powszechna, wydzielona w 1933 r. jako oddzielna jednostka organizacyjna, do końca swego istnienia, czyli do 1944 r., miała również dwie kierowniczkki. We wrześniu 1933 r. Ministerstwo WRiOP zatwierdziło s. Izabelę Machowską na pierwszą kierowniczkę. Pełniła tę funkcję przez dwa

³² Tamże.

kolejne lata. Od 1935 r. stanowisko to objęła s. Florencja Jankowska, która kierowała szkołą do 1944 r. W warunkach okupacyjnych, jak już było wyżej wspomniane, kierowniczką kursu była s. Szupenko, a szkoły zawodowej s. Wismont.

Fakt, iż funkcje kierownicze we wszystkich typach szkół pełniły zawsze siostry, zdecydował o wytworzeniu się specyficznej atmosfery w relacjach pomiędzy osobami tworzącymi zespół kierujący szkołą. Relacje te były oparte na daleko posuniętej harmonijnej współpracy, wzajemnym zaufaniu i wspólnej odpowiedzialności za prowadzone dzieło. Sprzyjało to utrzymaniu i rozwijaniu jednolitego i właściwego zgrupowaniu kierunku wychowawczego. Pozytywny wpływ na całość kształtu pracy naukowo-wychowawczej wywierała również stabilność personalna władz szkolnych. Biogramy poszczególnych siostr dyrektorek wskazują, że były to osoby przygotowane do pełnienia tej funkcji, posiadały wymagane kwalifikacje zawodowe, długoletnią praktykę pedagogiczną, cechowało je pełne oddanie dzieciom i młodzieży. Znajduje to potwierdzenie we wspomnieniach byłych wychowanek³³.

Najbliższymi współpracownikami dyrekcji i współtwórcami całego procesu wychowawczego był cały zespół nauczycielski. W szkołach nazaretańskich zabiegano, by był to zespół o wysokich walorach intelektualnych i wychowawczych. Od zatrudnionych świeckich nauczycieli wymagano solidności i uczciwości w pracy, właściwego traktowania powierzonych sobie uczennic, pozytywnego oddziaływania wychowawczego oraz nienagannego zachowania od strony kulturalnej i moralnej.

Wyboru właściwego grona dokonywała zawsze siostra dyrektorka w porozumieniu z przełożoną domową. Stanowili je nauczyciele świeccy, siostry oraz księża prefekci. W ciągu kolejnych lat działalności szkoły liczba nauczycieli ulegała nieznacznym zmianom, ale zawsze główny trzon grona stanowili nauczyciele świeccy. Nauczyciele szkoły powszechnej byli absolwentami seminariów nauczycielskich lub posiadali świadectwo wydane przez Kuratorium warszawskie. Profesorowie gimnazjum i liceum mieli wyższe wykształcenie, a czterech z nich dodatkowo stopień doktorski.

W ciągu omawianego okresu w szkole pracowało 7 prefektów. Byli to księża diecezji warszawskiej z wykształceniem seminaryjnym i dodatkowo misją kanoniczną, dającą im uprawnienia nauczania religii. Uczyli jej w najstarszych klasach gimnazjalnych (IV-VIII), przewodniczyli szkolnym uroczys-

³³ Sułowska – Bojarska, *Twierdza*, s. 22-27, 181-201.

tościom religijnym, pełnili funkcję moderatorów Sodalicji Mariańskiej oraz kapelanów warszawskiej wspólnoty zakonnej.

Wyjątkową rolę do spełnienia w szkole miały siostry. Włączone w mniejszym zakresie w proces dydaktyczny tworzyły właściwą atmosferę wychowawczą, charakterystyczną dla placówek nazaretańskich. Posiadały zazwyczaj średnie wykształcenie pedagogiczne i osobiste zamiłowanie w tym kierunku. Praktyczne doświadczenie często zdobywały już w trakcie pracy, a do roli wychowawczyń predysponowała je formacja zakonna. Kwalifikacje pedagogiczne zdobyły bądź przed przyjściem do zgromadzenia, bądź też będąc już w nim. Większość z nich przed podjęciem pracy w szkole warszawskiej pracowała w innych szkołach nazaretańskich. Były angażowane przede wszystkim do pracy w szkole powszechnej, te zaś, które miały ukończone studia wyższe, uczyły również w gimnazjum i liceum. Do końca lat dwudziestych wychowawstwo wszystkich klas spoczywało w rękach sióstr. W latach następnych powierzano je również nauczycielkom świeckim. Wychowawczynią najstarszych klas szkoły średniej była zawsze siostra dyrektorka. Tak ustawiony problem wychowawstwa stwarzał lepsze możliwości oddziaływania wychowawczego sióstr oraz ułatwiał nawiązanie i utrzymanie indywidualnego kontaktu uczennic z siostrami. Zakresy nauczanych przez nie przedmiotów, jak również wychowawstwo poszczególnych klas sprawowane przez konkretną siostrę, często ulegały zmianie. Było to spowodowane dużą mobilnością sióstr; średnio każdego roku zmieniano się ok. 50% ich składu personalnego. Siostry uczyły w klasach poprzedzających gimnazjum, a od 1933 r. we wszystkich klasach szkoły powszechnej, takich przedmiotów, jak: nauka pisania, prace ręczne, rysunki, arytmetyka, język polski oraz religia. Większość sióstr zatrudniona była jedynie jako wychowawczynie i opiekunki klasowe.

Problemem, z którym borykała się szkoła, był brak sióstr z wyższym wykształceniem. Przez wiele lat jedyną siostrą mającą ukończone studia wyższe była s. Szupenko. W latach trzydziestych dosyć liczna grupa sióstr rozpoczęła studia na różnych wydziałach Uniwersytetu Warszawskiego i Jagiellońskiego – wśród nich były dwie siostry z Warszawy: s. Filipowicz i s. Gumowska. Obie ukończyły polonistykę przed wojną zasilając tym samym grono nauczycielskie szkoły średniej. W okresie okupacji przybyły do Warszawy i rozpoczęły pracę w szkole siostry nauczycielki z innych zamkniętych szkół, powiększając w ten sposób liczbę sióstr czynnie zaangażowanych w pracę dydaktyczną.

Należy też wspomnieć o siostrach, które były pośrednio związane z życiem szkoły. Ponieważ jedynym dziełem prowadzonym przez siostry nazare-

tanki w Warszawie była szkoła, można wnioskować, iż większość siostr wspólnoty warszawskiej była zaangażowana właśnie w życie szkoły. Siostry te spełniały różnego rodzaju prace usługowe i administracyjno-porządkowe w kuchni, jadalni, kancelarii, pralni itp.

W szkole obok siostr zatrudnieni byli nauczyciele świeccy. Warunki ich pracy były określone w umowie zawieranej między zainteresowanym nauczycielem a zgromadzeniem. Osoba zobowiązująca się do pracy w szkole przyjmowała na siebie obowiązki nauczyciela, względnie nauczyciela-wychowawcy, zgromadzenie natomiast zobowiązywało się do wypłacania odpowiedniego honorarium równego wynagrodzeniu nauczycieli państwowych. Pensje płacone były z góry, najpóźniej do 15 każdego miesiąca, łącznie z miesiącami wakacyjnymi.

Wyboru właściwych nauczycieli dokonywała siostra dyrektorka. Obok wymaganego wykształcenia nauczyciele musieli wykazać się odpowiednimi umiejętnościami praktycznymi i doświadczeniem pedagogicznym. Szczegółowa analiza danych wskazuje, iż w szkole warszawskiej najliczniejszą grupę (ponad 50%) nauczycieli stanowili ci, którzy pracowali w swoim zawodzie od 10 do 20 lat. Można wnioskować, że posiadane przez nich umiejętności praktyczne nabyte w ciągu wielu lat pracy czyniły ich nauczanie bardziej owocnym. Do wyjątków należały wypadki, by dyrektorka zatrudniła na dłuższy okres nauczycielki o niskim stażu pracy.

W ciągu roku szkolnego zatrudnionych było średnio ok. 14-16 nauczycieli. Wprawdzie każdy rok pociągał za sobą zmiany w ich składzie, ale zawsze ponad 80% nauczycieli, a w latach trzydziestych ponad 90%, kontynuowało pracę w kolejnym roku szkolnym. Rotacja nauczycieli świeckich była znacznie mniejsza niż siostr zatrudnionych w szkole. Względna stabilność kadry nauczycielskiej wpływała pozytywnie na całokształt procesu dydaktyczno-wychowawczego i gwarantowała osiągnięcie lepszych wyników.

Tygodniowy wymiar pracy nauczyciela w szkole powszechnej wynosił 30 godzin, zaś w szkole średniej, w zależności od przedmiotu, od 21 do 27 godzin. Pracujący w szkole siostr nauczyciele byli zatrudnieni w różnym wymiarze godzin. W zależności od tego, czy praca ta stanowiła ich główne zajęcie, czy tylko dodatkowe, tworzyli grupę nauczycieli stałych lub dochodzących. Pożądane i korzystne dla szkoły było posiadanie grona stałego, gdyż umożliwiało to pełniejsze zaangażowanie się ich w życie szkoły. W pierwszych latach istnienia gimnazjum większość grona stanowili nauczyciele dochodzący, np. w 1927/28 r. ok. 64%. Stan ten ulegał stopniowej poprawie. Po utworzeniu w 1933 r. szkoły powszechnej niektórzy nauczyciele tej szkoły podejmowali pracę również w gimnazjum, bądź też nauczyciele

zaangażowani w gimnazjum uczyli dodatkowo w szkole powszechnej. W ten sposób szkoły nazaretanek stawały się dla nich zasadniczym źródłem utrzymania. Zmniejszyła się tym samym liczba nauczycieli dochodzących, np. w 1933/34 r. spośród 9 nauczycieli szkoły powszechnej tylko 2 było dochodzących, przy czym ta dodatkowa praca była traktowana jako uzupełnienie zasadniczego etatu podjętego u sióstr, 8 zaś pracowało w szkole powszechnej i w gimnazjum nazaretanek. Dodatkowym zajęciem nauczycieli dochodzących była przeważnie podobna działalność naukowo-wychowawcza podejmowana w innych placówkach oświatowych.

Lata okupacyjne wytworzyły odmienne warunki pracy. Niektórzy z dotychczasowych nauczycieli zginęli, niektórzy zostali aresztowani i wywiezieni do obozów, innych rozproszyła wojna. Większość jednak nauczycieli podjęła pracę w nowo zorganizowanej szkole sióstr. Zmiana jej profilu, z dotychczasowej ogólnokształcącej na zawodową krawiecką, pociągnęła za sobą konieczność przekwalifikowania niektórych pedagogów, m.in. kilka sióstr nazaretanek i nauczycielek świeckich ukończyło specjalnie w tym celu zorganizowany w Warszawie kurs krawiecki prowadzony przez Polkę, Glinojecą. Uzyskane tam uprawnienia pozwalały na nauczanie przedmiotów zawodowych w szkole zawodowej s. Wismont. Dla wielu nauczycielek poszerzył się lub zmienił zakres i rodzaj wykładanego przedmiotu, np. s. Filipowicz oprócz języka polskiego w szkole powszechnej uczyła w szkole zawodowej korespondencji handlowej, Jadwiga Wojciechowska, nauczycielka historii, oficjalnie wykładała materiałoznawstwo i naukę o zawodzie. W latach okupacyjnych pracowało ponad 30 nauczycieli w tym 11 sióstr nazaretanek. Wszyscy byli oficjalnie zarejestrowani jako pracownicy szkoły powszechnej lub zawodowej. W rzeczywistości większość z nich uczyła w tajnym gimnazjum i liceum, i tylko dla zachowania koniecznych pozorów występowała w roli nauczycieli przedmiotów zawodowych.

W ciągu 25 lat w szkołach sióstr nazaretanek w Warszawie zatrudnionych było ponad 70 nauczycieli świeckich, ponad 40 sióstr i 7 księży. Wśród nich liczną grupę stanowili nauczyciele pracujący kilkanaście lub kilkadziesiąt lat. Zaczynali oni pracę na początku lat dwudziestych i kontynuowali ją nieprzerwanie przez wiele kolejnych lat. Niektórzy podjęli ją na nowo po wojnie, wiążąc na trwałe swoje życie z istniejącym przez wszystkie lata Polski Ludowej liceum sióstr nazaretanek.

W ciągu całego okresu istnienia szkół liczba uczennic ulegała częstym zmianom. Do połowy lat dwudziestych daje się zauważyć okresowo występujący spadek frekwencji uczennic. Było to spowodowane trudną sytuacją lokalową i brakiem wystarczającej liczby pomieszczeń. Sytuacja uległa zmia-

nie z chwilą wybudowania nowego gmachu szkolnego. Pierwszy rok zajęć w budynku przy ul. Czerniakowskiej zaznaczył się wzrostem liczby uczennic, który już nieprzerwanie trwał przez kolejne lata. W roku szkolnym 1919/20 siostry rozpoczynały pracę ze 150 uczennicami, po upływie 19 lat w szkole średniej i powszechnej było ich ponad 300. Szkoła powszechna była stosunkowo nieliczna, skupiała zazwyczaj 1/3 ogółu uczennic. Średnio uczęszczało do niej każdego roku ok. 85 dziewcząt. Głównym jej zadaniem było przygotowanie dzieci do kontynuowania nauki w gimnazjum. Klasy pierwsze (I-III) były niewielkie i liczyły od kilku do kilkunastu dziewczynek. Wzrost liczebności występował od kl. IV, a w kl. VI osiągał najwyższy poziom. Każdego roku ok. 70% absolwentek szkoły powszechnej podejmowało naukę w tu-tejszym gimnazjum. Zdecydowanie liczniejsze były klasy gimnazjalne – w 1936/37 r. na jedną klasę szkoły powszechnej średnio przypadało 11 uczennic, w roku następnym – 16, w tych samych latach w klasach gimnazjalnych było ponad 30 uczennic. W porównaniu z innymi prywatnymi szkołami wskaźniki te kształtowały się na podobnym poziomie, zaś w stosunku do szkół państwowych sytuacja wyglądała nieco inaczej. W państwowych szkołach powszechnych na jedną klasę średnio przypadało ponad 50 uczniów, w średnich poniżej 40³⁴. Mniejsza liczba uczennic w klasie bardzo ułatwiała pracę i wpływała na osiągnięcie lepszych wyników.

Specyfika okresu okupacyjnego zadecydowała o braku dokładnych danych dotyczących liczebności uczennic w poszczególnych szkołach. Ogólnie można stwierdzić, iż znacznie przerastała ona stan z okresu przedwojennego. Nauka w szkole powszechnej w porównaniu z poprzednim okresem trwała dłużej, niektóre klasy były podwójne i liczne (30-40 uczennic). Klasy kursu przygotowawczego i szkoły zawodowej miały od 40 do 60 słuchaczek. W ankiecie opracowanej po wojnie na wniosek Ministerstwa Oświaty, mającej odtworzyć zakres szkolnictwa w okresie okupacji, podano iż w roku 1940/41 w gimnazjum i liceum sióstr nazaretanek były 183 uczennice, w roku 1941/42 – 302, 1942/43 – 276, w 1943/44 – 299³⁵. Liczba absolwentek liceum również przewyższała stan sprzed wojny. Wszystko to wskazuje na dynamiczną działalność dydaktyczno-wychowawczą warszawskich sióstr nazaretanek, której nie zdołały zahamować nawet tak bardzo niesprzyjające okoliczności zewnętrzne.

³⁴ K o n a r s k i, *Warszawskie szkolnictwo powszechne*, s. 221, t e n ż e, *Warszawskie średnie szkolnictwo*, s. 189, 198.

³⁵ Ankieta o stanie szkolnictwa jawnego i tajnego prowadzonego przez siostry nazaretanki w Warszawie w okresie okupacji z października 1946, AAN MO, sygn. 7656.

Szkoły prywatne określa się jako szkoły elitarne. Korzystały z nich głównie dzieci dobrze sytuowane materialnie, ponieważ pobyt w takiej szkole pociągał za sobą poważne wydatki finansowe. Koszta utrzymania w sposób zasadniczy decydowały o składzie społecznym uczniów takiej szkoły. Pośredni wpływ na społeczną strukturę wychowanek miały również warunki lokalne – położenie terytorialne danej szkoły oraz charakter środowiska społecznego, w którym się ona znajdowała. Charakterystyczne dla środowiska wielkomiejskiego, jakim była Warszawa, było występowanie różnorodnych grup zawodowych. W związku z tym, że każdego roku około 60-70% uczennic szkół nazaretańskich pochodziło z Warszawy i jej okolic, struktura zawodowa mieszkańców miasta znalazła swoje odbicie w składzie społecznym uczennic. Rodzice ich reprezentowali różnorodną grupę zawodów, od najwyższej postawionych w hierarchii społecznej takich jak: dyrektorzy, przemysłowcy, właściciele fabryk, wojskowi, aż do wszelkiego rodzaju rzemieślników i robotników: ślusarze, zduni, dozorczy, tramwajarze, kolejarze itp. Szczegółowa analiza wskazuje, iż uczennice rekrutowały się przede wszystkim z rodzin właścicieli przedsiębiorstw o charakterze przemysłowym i właścicieli majątków ziemskich oraz z inteligencji zawodowej (głównie urzędniczej) i umysłowej (lekarze, adwokaci, wojskowi, nauczyciele). Pozycja materialna tych grup zawodowych należała do najwyższych. Znacznie mniejsze było uposażenie robotników. Na uwagę zasługuje fakt, iż w szkołach nazaretańskich stosunkowo duży procent stanowiły uczennice z tego środowiska. Oddzielną grupę, kilkunastoosobową, tworzyły sieroty i półsieroty uczęszczające każdego roku do tych szkół, w stosunku do nich i do innych uczennic trudno sytuowanych szkoła stosowała różnego rodzaju ulgi w opłatach bądź też całkowite zwolnienia z czesnego.

Ta pobieżna analiza wskazuje, że prywatna szkoła nazaretanek obok uczennic bardzo zamożnych przyjmowała również uczennice biedne. W związku z tym opinie o elitarności szkół prywatnych w tym wypadku należy przyjmować z uwzględnieniem powyższego zastrzeżenia.

Szkoły powszechna i średnia miały służyć głównie potrzebom miejscowego środowiska. Znajdujący się przy szkole pensjonat pozwalał na przyjmowanie uczennic także spoza Warszawy. Tym samym szkoła mogła rozszerzyć zakres swego oddziaływania na tereny czasami dosyć odległe od stolicy. W latach dwudziestych i na początku trzydziestych utrzymywała się zdecydowana przewaga uczennic (70%) pochodzących z Warszawy i okolic. Lata reformy jędrzejewiczowskiej przyniosły duży wzrost liczby uczennic spoza Warszawy. Stanowiły one wówczas około 50% ogółu, a w roku 1933/34 nawet większość. Pochodziły z różnych stron Polski, zarówno ze środowisk

wielkomijskich, jak i niewielkich miasteczek lub wsi. Najwięcej ich było z województw graniczących z warszawskim, a więc z województwa lubelskiego, łódzkiego, kieleckiego, poznańskiego.

Statuty szkół nazaretańskich stwierdzały jednoznacznie, że zakłady te były przeznaczone dla dziewcząt wyznania rzymskokatolickiego narodowości polskiej. Idea przewodnia pracy oświatowo-wychowawczej podejmowanej przez zgromadzenie na ziemiach polskich zmierzała ku odrodzeniu rodziny katolickiej. Opierając się na tych założeniach siostry w zasadzie nie przyjmowały dziewcząt innego wyznania czy narodowości. Jednak w historii poszczególnych szkół miały miejsce odosobnione wypadki odstępowania od tej zasady. Było to najczęściej spowodowane ważnymi i obiektywnymi racjami. W takiej sytuacji opieka siostr obejmowała sprawy naukowe i wychowawcze z pełnym poszanowaniem przekonań religijnych czy narodowych danych uczennic. Powyższa opinia odnosi się również do szkół warszawskich, których młodzież stanowiła zawsze jednolitą grupę pod względem wyznaniowym i narodowościowym. W latach trzydziestych siostra dyrektorka przyjęła do szkoły powszechnej i średniej kilka uczennic wyznania protestanckiego i prawosławnego. Okres ich pobytu w szkole był bardzo różny – od kilku miesięcy do kilku lat. Wyjątkowe pod tym względem były lata okupacji. W szkole znalazło się wtedy 9 uczennic żydowskich wyznania Mojżeszowego. Zaistniałe w ciągu historii szkoły wypadki przyjmowania uczennic innych wyznań nie wpłynęły na zmianę jednolitego charakteru szkoły pod względem wyznaniowym. Ukazują one pewną elastyczność i umiejętność uwzględniania sytuacji wyjątkowych, dyktowanych potrzebą chwili, które z kolei nie powodowały żadnych zmian w tym, co stanowiło istotę wychowania nazaretańskiego.

W szkołach państwowych obowiązywały programy opracowane przez Ministerstwo WRiOP. Szkołom prywatnym wprawdzie pozwolono na realizację innego programu, ale pod warunkiem, iż mogły to czynić tylko te placówki, które stać było na rozwijanie oryginalnej twórczości na polu pedagogicznym.

Siostry nazaretanki nie szukały własnych dróg i indywidualnych rozwiązań pedagogicznych. Usiływały coraz lepiej pracować w ramach programów ministerialnych, poszerzając jedynie ich zakres o niektóre dodatkowe przedmioty, np. lekcje muzyki, prac ręcznych, języków nowożytnych³⁶. Podobny styl pracy przyjęły w latach okupacji, realizując zalecenia ówczesnych władz

³⁶ Sprawozdanie z wizytacji Prywatnego Żeńskiego Gimnazjum Sióstr Nazaretanek w Warszawie z roku 1932, ASW.

szkolnych. Związane one były z jednej strony ze wspomnianymi ograniczeniami przedmiotów humanistycznych, z drugiej z wprowadzeniem nowych przedmiotów zawodowych.

Program kursu i szkoły zawodowej zakładał zdobycie praktycznych umiejętności krawieckich. Z tego też względu obok lekcji teoretycznych dużą uwagę przywiązywano do zajęć warsztatowych. Dodatkowo każda uczennica zobowiązana była do odbycia w okresie wakacyjnym 6-tygodniowej praktyki zawodowej. Miejszem praktyk dla wszystkich szkół krawieckich była niemiecka firma Töbensa, znajdująca się najpierw na terenie getta później przeniesiona do pawilonu braci Jabłkowskich przy ul. Brackiej. Każdego dnia pod opieką nauczycielek: s. Amabilis, s. Lauretany, Jadwigi Myszczyńskiej wszystkie uczennice udawały się na 8 godzin do fabryki. Praca ich polegała głównie na szyciu letnich mundurów i pruciu żydowskiej odzieży. Nadzór niemiecki utrzymywał ostrą dyscyplinę. Nie pozwalano na żadne rozmowy, egzekwowano wyznaczoną dzienną normę, przed wyjściem poddawano wszystkich dokładnej rewizji. Obecność na praktyce była obowiązkowa. Uwzględniano jedynie zwolnienia wydane przez specjalnego lekarza niemieckiego.

Nauka w szkole zawodowej kończyła się egzaminem czeladniczym. Pierwszy egzamin w szkole sióstr odbywał się od 24 do 31 III 1943 r. W skład Komisji Egzaminacyjnej wchodziły: jako przewodnicząca delegatka Izby Rzemieślniczej – Polka, Glinojcka, dyrektorka szkoły oraz nauczycielki przedmiotów zawodowych zdawanych na egzaminie. Z ramienia władz niemieckich uczestniczył w egzaminie kierownik Okręgowej Grupy Rzemiosł w Warszawie. Egzamin składał się z części teoretycznej i praktycznej. W części teoretycznej dziewczęta zdawały najpierw ustnie, a potem pisemnie, następujące przedmioty: naukę o zawodzie, rysunek zawodowy oraz język niemiecki; w części praktycznej musiały przedstawić Komisji do oceny uszytą przez siebie sukienkę. Zdany egzamin upoważniał do używania tytułu czeladnika oraz zobowiązywał do dalszego dwumiesięcznego dokszałcenia praktycznego. Polegało ono na tym, że trzy dni w tygodniu dziewczęta miały zajęcia warsztatowe w szkole, pozostałe trzy dni pod opieką nauczycielek pracowały w fabryce³⁷.

W ciągu czterech lat okupacji niemieckiej szkoły sióstr nazaretanek realizowały podwójny program: szkoły zawodowej i średniej. Zdecydowanie większy nacisk kładziono na kształcenie z zakresu szkoły średniej. Część

³⁷ M. Filipowicz, *Krótkie sprawozdanie*.

materiału można było przerobić w ramach niektórych lekcji kursu i szkoły zawodowej. W większości jednak prowadzono lekcje całkowicie poświęcone realizacji programu gimnazjalnego i licealnego. Na zewnątrz nic nie wskazywało na prowadzenie tego typu zajęć. Wygląd klasy sugerował, że odbywają się w niej zajęcia programowe. Świadczyły o tym znajdujące się tam formy kroju, przybory do szycia, zeszyty z zapisanymi na bieżąco tematami lekcji. Było to ważne ze względu na wizytacje przeprowadzane w polskich szkołach. Na wizytację szkoły ss. nazaretanek przychodził najczęściej Niemiec Jahnke w towarzystwie przedstawiciela polskich władz szkolnych, Palińskiego. O planowanych wizytacjach siostra kierowniczką była wcześniej uprzedzana przez polskich pracowników resortu nadzoru nad szkołami zawodowymi. Bardziej niebezpieczne były kontrole i wizytacje niespodziewane, przybierające niekiedy charakter rewizji. Wówczas jedynie sprawnie działający system ostrzegawczy, zorganizowane działania maskujące tajne nauczanie, opanowanie ze strony nauczycieli i uczennic pozwalały uniknąć wykrycia nielegalnej działalności. W wypadku niespodziewanej wizytacji siostra furtianka umówionym sygnałem dzwonka dawała znać o przybyciu wizytatorów. Sama w różny sposób starała się jak najdłużej opóźnić ich wejście na teren szkolny, by w ten sposób zyskać potrzebny czas na usunięcie z klas wszystkich niepożądanych wówczas książek, zeszytów, pomocy naukowych. W sprawie przeprowadzanej akcji zostawały one natychmiast przenoszone przez inne siostry za klauzurę³⁸. W niektórych sytuacjach sposób przeprowadzania wizytacji i samo zachowanie wizytujących wyrażały wrogą postawę zarówno wobec dzieci, jak i nauczycieli. Bardzo dokładnie oglądano pomieszczenia, sprawdzano zawartość teczek uczennic, przeglądano zeszyty, zaglądano pod pulpity a nawet zdzierano papierowe obłożenia „Steru”. W rozmowie z uczennicami zadawano podchwytliwe i czasami dwuznaczne pytania. W czasie wizytacji miały również miejsce pewne wydarzenia, które mogły pociągnąć za sobą daleko idące konsekwencje. Pewnego dnia do klasy, w której odbywała się lekcja języka łacińskiego, weszło niespodziewanie kilku wojskowych ubranych w mundury niemieckie. Zaskoczenie nauczycielki i uczennic było tak wielkie, że nie schowano z ławek tekstów łacińskich, ani też nie starto tablicy. Po paru minutach przybysze bez słowa opuścili salę. Okazało się później, iż byli to wojskowi niemieccy i węgierscy, poszukujący odpowiedniego lokalu na urządzenie swojego szpitala. Prowadzili wówczas

³⁸ Kronika domu prowincjalnego Najświętszego Imienia Jezusa w Warszawie 1918-1956, s. 22, ADPW.

lustrację pomieszczeń i praca uczennic wcale ich nie interesowała. Innym razem nauczycielka prowadząc lekcję biologii nie zdążyła schować mikroskopów. Spokojnym tonem wyjaśniła, że służą one do oglądania splotów materiałów.

Klasy licealne dla większego bezpieczeństwa miały wydzielone sale sąsiadujące z biblioteką, która z kolei miała dodatkowe wyjście na chór klauzury. Jednego dnia licealistki spędziły na chórze zakonnym kilka godzin „na medytacji”, uchodząc wobec wizytujących za siostry zakonne. Wszelkie działania podejmowane w celu ukrycia tajnego nauczania były na tyle skuteczne, że nigdy podczas wizytacji nie znaleziono żadnych śladów wskazujących na prowadzenie tego typu nauczania. Było to możliwe dzięki harmonijnej współpracy całego grona nauczycielskiego, sióstr i uczennic.

Proces nauczania jest dziełem pracy nauczyciela i ucznia. Skuteczność i owocność pracy nauczyciela jest oceniana przez dyrektora szkoły i wizytatorów kuratorskich. Pracę ucznia natomiast ocenia nauczyciel, a zewnętrznym jej miernikiem są oceny.

W zachowanych sprawozdaniach powizytacyjnych umiejętności dydaktyczne nauczycieli oceniono pozytywnie, wyniki nauczania uznano za zadowalające a ogólnie poziom szkoły oceniano jako średnio-normalny. Wyrażano uznanie i podkreślano zaangażowanie na polu naukowo-wychowawczym grona pedagogicznego oraz stosowane przez niektórych nauczycieli metody pracy³⁹.

W ocenie byłych wychowanek praca nauczycieli, ich umiejętności dydaktyczne i wychowawcze, osobista postawa i zdolności oddziaływania na uczennice spotkały się z wysokimi notowaniami. Zgodnie z tymi opiniami szkoła posiadała wielu wybitnych nauczycieli o wielkich walorach umysłu i serca, o nieprzeciętnych zdolnościach pedagogicznych. Do takich nauczycielek należały m.in. s. Ezechiela Szupenko, Jadwiga Wojciechowska – historyczka, Wacława Mann – nauczycielka języka francuskiego, Irena Górska-Karpińska – nauczycielka biologii i geografii, polonistki: s. Inez Strzałkowska, s. Lauretana Gumowska, Antonina Jarocka, łacinniczka – Zofia Siedlecka, wieloletnia nauczycielka wychowania fizycznego – Wera Pucek. Według ich opinii przedmioty humanistyczne miały dobrych i bardzo dobrych nauczycieli, nieco słabszą obsadę miały przedmioty ścisłe m.in. fizyka i chemia.

Literatura przedmiotu stawiała duże wymagania młodzieży uczącej się, stąd był wysoki poziom nauczania w szkolnictwie okresu dwudziestolecia

³⁹ Sprawozdanie z wizytacji [...] z roku 1932 i 1937.

międzywojennego. Znajdowało to odbicie m.in. w dużym procencie uczniów powtarzających klasę – np. w publicznej szkole powszechnej w roku 1927/28 stanowili oni 22,9%, w roku 1929/30 – 17,4%⁴⁰. W gimnazjach państwowych w roku szkolnym 1934/35 promocji nie uzyskało 14,6%, w gimnazjach miejskich – ponad 30%⁴¹.

W szkołach nazaretańskich odpowiednie wskaźniki były znacznie niższe. W szkole powszechnej w ciągu sześciu lat (1933-1939) promocji nie uzyskało 28 uczennic, co stanowiło 5,9% ogółu. W tym samym czasie w szkole średniej na 1694 uczennice klasyfikowane promocji nie uzyskało 210, co stanowiło 12,4%⁴². Wielkość tego zjawiska w poszczególnych klasach i latach była dosyć zróżnicowana; obok klas ze 100% promocją były klasy z około 30% drugorocznością. Świadczyło to o bardzo zróżnicowanym poziomie umysłowym uczennic. W związku z tym wysiłki nauczycielki szły w kierunku rozpoznania indywidualnych możliwości poszczególnych uczennic i dokonania pewnego rodzaju selekcji. Słabszym dawano szansę uzupełnienia braków, zdolniejszym stawiano odpowiednio wysokie wymagania adekwatne do ich zdolności i możliwości. Obok uczennic mających większe problemy z nauką w danym roku spośród całego ich grona dało się wyróżnić grupę dziewcząt, które za osiągnięte bardzo dobre wyniki otrzymywały promocje z wyróżnieniem. Liczba ich nie była jednak zbyt duża; w latach 1933-39 stanowiła ona 2,3% ogółu młodzieży gimnazjalnej, w szkole powszechnej objęła 14% uczennic. Można więc stwierdzić, iż uczennice sióstr nazaretanek wykazywały przeciętne uzdolnienia i na miarę swych możliwości uzyskiwały odpowiednie oceny swojej pracy – średnia ocen w gimnazjum wahała się od 3,4 do 3,9, przy czym większość klas osiągała wyniki powyżej 3,6. Najwyższe średnie były zawsze w najstarszych klasach. Wiązało się to z egzaminem maturalnym zdawanym w kl. VIII gimnazjum starego typu, a od 1939 r. w kl. II licealnej. W porównaniu z innymi klasami klasy maturalne były nieliczne (z wyjątkiem lat okupacyjnych). Spośród 281 maturzystek przystępujących w ciągu 19 lat istnienia szkoły do egzaminu, z wynikiem pomyślnym zdało go 279 (99,3%) abiturientek. Dla porównania dodajmy, że odsetek zdanych matur w stosunku do liczby młodzieży w końcowej klasie VIII w 1933/34 r. w gimnazjach państwowych wynosił 88,7%⁴³. Tak duży pro-

⁴⁰ K o n a r s k i, *Warszawskie szkolnictwo powszechne*, s. 227.

⁴¹ T e n ż e, *Warszawskie średnie szkolnictwo*, s. 199.

⁴² Katalogi Prywatnej Szkoły powszechnej i Gimnazjum Sióstr Nazaretanek z lat 1933/34-1938/39, ASW.

⁴³ M. T a z b i r, *Niepaństwowe szkolnictwo średnie ogólnokształcące w Polsce międzywojennej*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, 1969, z. 4, s. 527.

cent zdanych matur w gimnazjum nazaretanek świadczy niewątpliwie o wysokim poziomie szkoły, a zarazem o dobrym przygotowaniu abiturientek do kontynuowania nauki na wyższych uczelniach.

Specyficzna atmosfera towarzyszyła egzaminom dojrzałości zdawanym podczas tajnego nauczania. Sam ich przebieg niczym nie różnił się od egzaminów przedwojennych. Odbywał się w obecności własnego grona nauczycielskiego oraz delegatki tajnych polskich władz oświatowych – Antoniny Ptaszyckiej. Dla zachowania bezpieczeństwa o terminie matury były poinformowane jedynie osoby bezpośrednio zainteresowane (dziewczeta dowiadywały się na kilka dni przedtem). Nie wpłynęło to jednak na obniżenie poziomu wiedzy. Dokładna analiza ocen otrzymanych na maturze z okresu przedwojennego i okupacyjnego wyraźnie przemawia na korzyść tego drugiego – np. w 1929 r. średnia egzaminu maturalnego wynosiła 3,6, w 1932 r. – 3,3, w 1936 – 3,5, w 1941 – 4,0, w 1944 – 4,2⁴⁴. Okoliczności, w jakich dziewczeta zdobywały wiedzę, przemawiają za tym, iż oceny te były adekwatne do posiadanej przez nie wiedzy.

Oprócz przekazywania gruntownej wiedzy w szkołach nazaretańskich kładziono duży nacisk na właściwe wychowanie powierzonych sobie uczniów. Cały proces wychowawczy miał je przygotować do dorosłego życia, do podejmowania w sposób dojrzały i odpowiedzialny codziennych obowiązków. W wychowaniu podkreślano ideał dobrej żony i matki, opierającej swoje życie na wartościach religijnych i etyce chrześcijańskiej. Osiągnięciu tych celów służyły między innymi różne organizacje szkolne, wspólne praktyki religijne oraz uroczystości szkolne. Sprzyjały temu metody wychowawcze, właściwe zakładom nazaretańskim, a więc indywidualne traktowanie wychowanek, stały kontakt uczennic z siostrą wychowawczynią, rodzinna atmosfera, wzajemna otwartość i szacunek.

Głównym celem przybycia sióstr nazaretanek do Warszawy było założenie szkoły dla młodzieży żeńskiej. W zależności od zachodzących w szkolnictwie reform oraz przemian politycznych i społecznych szkoła przyjmowała odpowiednią wewnętrzną strukturę. Siostry prowadziły szkołę powszechną, średnią (gimnazjum i liceum) i zawodową. Dążyły do objęcia swoją opieką jak największej liczby dzieci i młodzieży oraz do stworzenia im możliwie najlepszych warunków do nauki i wszechstronnego rozwoju. Szkoły te cieszyły się zaufaniem zarówno władz szkolnych, co znajdowało swój wyraz w nadawaniu im corocznie praw publicznych (państwowych), a w wypadku szkoły

⁴⁴ Odpisy świadectw maturalnych Prywatnego Żeńskiego Gimnazjum i Liceum Sióstr Nazaretanek w Warszawie z lat 1932-1944, ASW.

powszechnej praw „aż do odwołania”, jak i władz kościelnych, a także rodziców i całego społeczeństwa Warszawy. Skupiały młodzież z całej Polski. Były to w zasadzie szkoły elitarne, ale otwarte na aktualne potrzeby poprzez udostępnienie ich dzieciom pochodzącym z rodzin biednych czy sierotom. Część uczennic korzystała ze zniżek w opłacie za szkołę, niektóre również z pomocy finansowej i materialnej. Okres okupacji postawił szkoły wobec nowych zadań. Obok kształcenia intelektualnego i oddziaływania wychowawczego, szkoły stawały się domem chronionym przed grozą i okrucieństwem wojny, dającym poczucie bezpieczeństwa, stwarzającym atmosferę normalnego życia. Dla grupy dzieci żydowskich stanowiły szansę przeżycia wojny.

Szkoły nazaretańskie od samego początku zapuściły mocne korzenie w dzieje stolicy i zrosły się w sposób trwały z jej burzliwą historią oraz z losami jej mieszkańców. O trwałości tego związku świadczy aktywna ich działalność w latach okupacji niemieckiej, reaktywowanie ich w 1946 r. przy dużym poparciu społeczeństwa Warszawy oraz przetrwanie w skomplikowanych czasach Polski Ludowej aż do czasów współczesnych. „Twierdza na Czerniakowskiej” stanowi i dzisiaj nierozdzielny element życia Warszawy.

SCHOOLS RUN BY THE NUNS OF THE ORDER
OF THE HOLY FAMILY OF NAZARETH IN WARSAW IN 1919-1944

S u m m a r y

The main reason why the nuns of the Order of the Holy Family of Nazareth came to Warsaw in 1918 was to undertake didactic-educational work. To this end, first in Litewska Street and then in Czerniakowska Street they opened a secondary boarding school for girls that could be attended by schoolgirls from all over Poland. The structure and organization of the school was changed several times. At first it was an 8-year grammar-school from which in 1932 a 6-year primary school, a 4-year grammar-school and a 2-year secondary school (liceum) emerged. During the Nazi occupation the nuns' school worked as a 7-year primary school and Preparatory Courses for Technical School and Technical Tailoring School. On the basis of these schools the nuns organized clandestine education on the grammar-school and secondary school levels.

The schools, although private, enjoyed the confidence of the education authorities – which was expressed in awarding them public rights every year, - the Church authorities, as well as the confidence of the society. They had a modern building, very well furnished and equipped. The teaching staff, consisting of lay teachers and nuns, had full professional qualifications and many years' experience. The schools taught girls who mainly came from intelligentsia and gentry families, but they were also open to poor girls, and during the war also to Jewish children. During the 25 years of the school's existence it was attended by over five thousand pupils of which 395 passed the maturity exam (116 of them during the occupation). Besides

the intellectual formation the nuns emphasized a proper education and preparing the girls to their future adult life. The ideal of a good wife and mother guided by the religious values and principles of the Christian ethics was stressed. The educational methods characteristic of the Order's schools helped achieve these aims. The methods included individual treatment of the pupils, a constant presence of a nun and a constant contact between the pupils and the sister preceptress, a family atmosphere, mutual sincerity, openness and respect.

The schools established by the nuns of the Order of the Holy Family of Nazareth at the beginning of the 20th century, called "the fortress in Czerniakowska Street" survived the most stormy periods of Polish history after the partitions, cherishing and handing down to several generations the imperishable human values, the Christian culture and the national tradition.

Translated by Tadeusz Karłowicz